

HELENA SZMUNESS

ur. 1948; Kemerowo, Rosja



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie codzienne, Podzamcze, targ

Targ na Podzamczu

Myśmy mieszkali na Czwartku w nowym bloku i ja codziennie chodziłam do szkoły przez targ, przez Podzamcze. I tam też właśnie te bardzo ubogo ubrane kobiety. Bardzo często musiałam wychodzić wcześniej z domu, przed szkołą, żeby iść do końskiej jatki, żeby kupić mięso dla psa. I one, wiejskie kobiety, polowały na koninę. To była taka hala w budynku, gdzie się znajdowało kino Koziołek. I tam gdzieś właśnie był ten sklep mięsny, tam raz w tygodniu chyba dowozili koninę. I te kobiety się zaczynały tam zbierać o piątej rano. Zawsze mnie porażały te widoki ubóstwa, które ja później widziałam sporo w szkole, gdzie miałam koleżanki (to było żeńskie liceum Sióstr Kanoniczek, chociaż już świeckie w tym czasie). Bardzo dużo moich koleżanek to były dziewczynki mieszkające na stacjach, albo z takich domów gdzieś ze Starego Miasta, gdzie nie było ciepłej wody, gdzie nie można się było wykąpać przyzwoicie. Tego widziało się bardzo dużo w tamtych latach. Mnie to uderzało jakoś. Ja byłam jednak z inteligentkiej rodziny, gdzie oboje rodzice pracowali i myśmy nie głodowali. Ale ja widziałam głód i ubóstwo, takie bardzo przykre, upokorzone ubóstwo.

Jak się ta ulica nazywała? Między takim wzgórzem z kościołem naprzeciwko a Podwalem, nie dochodząc do samego Podzamcza. Jeszcze przez wiele lat przetrwał ten targ, bo ja widziałam zdjęcia w 70-tych latach i on tam wciąż był. Być może nawet jest dzisiaj. Tam teraz jest chyba dworzec autobusowy. Wtedy chyba też był, ale tych autobusów było malutko. Ludzie przyjeżdżali na ten targ konno; wozy konne stały na tyłach właśnie Koziołka.

Data i miejsce nagrania	2013-05-16, Londyn
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"